

# Obrażliwy napis w teatrze. I co z tego wynikło

**Ktoś przy windzie zostawił napis. Obrażliwy. Ten, kogo napis dotyczy, za wszelką cenę chce dojść, kto go tak obsmarował. I tak błahe wydarzenie urasta do prawdziwego skandalu...**

**A wszystko to w Teatrze Dramatycznym, już w sobotę (19.03) - premiera francuskiej czarnej komedii „Napis”.**

MONIKA ŻMIJEWSKA

Jej autorem jest Gerald Sibleyras, jeden z najbardziej popularnych francuskich dramaturgów. W białostockim teatrze spektakl reżyseruje Julia Mark.

- „Napis” to historia trochę o strasznych mieszczanach, utrzymana w takim mieszczańskim klimacie, ale trochę też korespondująca z tym, co dzieje się teraz w świecie. W pewnym sensie sztuka pokazuje, jak napis może generować mowę nienawiści i jakimi owi mieszczanie okazują się potwornymi hipokrytami. Błaha rzecz rozdęta zostaje do ogromnych rozmiarów, a bohaterowie, z pozoru dobrze ułożeni i spokojni - odsłaniają swoją prawdziwą twarz. I dowodzą, jak wiele brakuje im tolerancji - mówi reżyserka Julia Mark. - Akcja toczy się w nowobogackiej kamienicy, zamieszkaney przez ludzi, którzy aspirują wyżej. Ci, co się do kamienicy wprowadzają, psują im szyki, bo są tacy jak oni sami kiedyś, a których chcieliby wyprzeć. Ich poglądy

AGNIESZKA SADOWSKA



**„Napis” to historia o strasznych mieszczanach. Bohaterowie, z pozoru dobrze ułożeni, odsłaniają swoją prawdziwą twarz**

są naskórkowe, pozbawione głębszej analizy. Bohaterowie to wyraziste postaci komediowe. Naszym celem było skomponowanie spektaklu, na którym publiczność będzie się dobrze bawić, ale też znajdzie miejsce na refleksję.

## **Krew wypije, dziurki nie robi**

W lokatora, który właśnie wprowadził się do kamienicy i którego napis dotyczy bezpośrednio, wciela się Miłosz Pietruski. W Teatrze Dramatycznym gra gościnnie, teatromanom znany jest m.in. ze spektakli w Teatrze Wierszalin.

- Tak, tak, to o moim bohaterze napisano „kutas”. Dość przeciętny typ, bardzo przewrażliwiony na swoim punkcie. Napis wywołuje w nim skrajne emocje, mój bohater musi koniecz-

nie dojść do tego, kto o nim tak napisał. I to determinuje jego postać. Jest zawzięty, nienawidzi zblazowanych bogaczy. Ale choć jest niby taki dobry i porządny, to w sumie też ma swoje za uszami - mówi Miłosz Pietruski.

Jednego ze zblazowanych bogaczy gra z kolei Bernard Maciej Bania: - Mam szczęście wcielić się w postać, która reprezentuje cechy, których nienawidzę - to cyniczny, obłudny, okropny manipulant. Ma taką cechę, która doprowadza mnie do furii: prowokuje, a potem umiejętnie się wycofuje. Słowem, to typ taki, co to krew wypije, a dziurki nie robi.

Poza Pietruskim i Banią w spektaklu występują: Krystyna Kacpro-wicz-Sokołowska, Agnieszka Możejko-Szekowska, Monika Zaborska-Wróblewska, Sławomir Popławski.

Reżyserka dodaje: - „Napis” to komedia, która dotyczy mieszczaństwa w szerszej perspektywie - na przestrzeni wieków. Stąd też decyzja o scenografii. Kostiumy cofnięte są w czasie, ale tak naprawdę kupione we współczesnych sklepach. Co pokazuje, że w sumie nic się nie zmienia.

Spektakl (realizowany w ramach Sceny Inicjatyw Artystycznych) przeznaczony jest dla widzów powyżej 16. roku życia, trwa 90 minut. Premiera spektaklu odbędzie się w sobotę na małej scenie (19.03) o godz. 19, zagrany zostanie też następnego dnia - 20 marca o godz. 20. Kolejne spektakle - już po świętach: 1 kwietnia (godz. 19), 3 kwietnia (godz. 20), 8 kwietnia (godz. 18), 9 kwietnia (godz. 20), 10 kwietnia (o godz. 20). ●

## **Gościnnie w Teatrze Dramatycznym**

● **MACBETT.** W środę (16 marca), kto jeszcze nie widział, koniecznie powinien zobaczyć spektakl niezależnego Teatru Papahema. O godz. 18 teatr pokaże spektakl „Makbet”. To nietypowa inscenizacja arcydzieła Szekspira, zbudowana na bazie sztuki Eugene Ionesco i uwspółcześiona przez białostockich aktorów. Zmieści się w niej discopolowy rytm, pole golfowe i grill, a Makbet i jego historia bynajmniej się nie zagubi, wręcz wybrzmi jeszcze bardziej. To Makbet na miarę naszych czasów. I przerażająca opowieść o żądzy władzy. Recenzjана stronie [bialystok.wyborcza.pl](http://bialystok.wyborcza.pl).

● **TEATR KOLADY.** A w kwietniu w Teatrze Dramatycznym - prawdziwa gratka - tydzień z Teatrem Nikołaja Kolady z Jekaterynburga. To okazja do spotkania z twórczością najbardziej znanego i najczęściej wystawianego na świecie dramaturga rosyjskiego. Aktor, reżyser, dramaturg, dyrektor Teatru Kolady w swoim dorobku ma 106 sztuk teatralnych, a wśród nich tytuły dobrze znane polskiej publiczności, jak „Baba Chanel”, „Merylin Mongol”, „Martwa Królowa”, „Proca” oraz znana białostockiej publiczności „Gaska”.

W Dramatycznym zobaczymy spektakle: „Hamlet. Tragedia w dwóch aktach” (6 kwietnia, godz. 19) oraz „Wiśniowy sad. Komedia w dwóch aktach” (7 kwietnia, godz. 19). Spektakle, wystawiane w języku rosyjskim, opatrzone będą polskimi napisami. ●